

Karwina prowadziła już 2:0, ale...

Data publikacji: 28.10.2018 11:47

Chyba nikt nie spodziewał się takiego przebiegu derbowego starcia, pomiędzy Karwiną i Sigmą. Podopieczni Romana Nadvornika prowadzili już o dwie bramki, ale piłkarze z Ołomuńca zdołali obrócić losy spotkania i sięgnąć po trzy punkty.



facebook.com/mfkkarvina

Pierwsza połowa, mimo że zakończyła się bezbramkowym remisem, należała do gospodarzy. Bliski otwarcia wyniku był Ondrej Ligr, ale bramkarz Ołomuńca, Buchta, złapał futbolówkę na linii.

Dopiero w drugiej części meczu zaczęły padać gole. Lukas Budinsky, w 64. minucie, wykorzystał rzut karny. Siedem minut później, Ba Loua posłał piłkę na długi słupek, a tam David Guba skierował ją do siatki gości.

Ale gra Karwiny się zacięła, a do głosu doszli rywale. W ciągu ośmiu minut, Sigma dokonała obrotu spraw. Falta, Textl oraz Dvorak zdołali pokonać Romana Berkovca i zapewnić swej drużynie trzy punkty.

TUTAJ MOŻNA OBEJRZEĆ SKRÓT SPOTKANIA

- To mi się jeszcze w życiu nie przytrafiło. Do 75. minuty mógłbym moich podoiecznych zganić tylko za niewykorzystane okazje z pierwszej części spotkania. Graliśmy bardzo dobrze w każdym aspekcie. (...) Kiedy straciliśmy pierwszą bramkę, zaczęliśmy się niepokoić o końcowy wynik. Nasza gra w obronie się posypała - podsumował wczorajszy mecz Roman Nadvornik, na pomeczowej konferencji.

Karwińscy piłkarze mają czego żałować, bo w przypadku zwycięstwa mogli skoczyć do czołowej "10". Niestety, porażka z Sigmą osunęła ich na 14. miejsce. W przyszłej kolejce czeka ich nieco cięższe zadanie, gdyż pojedają do Zlina, który lokuje się w pierwszej "6", a wczoraj zdołał pokonać Spartę Praga.

